

ROŻEWICZ W »GROTESCE«

Tytuł „Kartoteka” najlepiej określa gatunek tego utworu. Jest to właśnie zbiór kartek, zapisanych ludzkimi życiorysami, które ktoś wyrwał z szuflady naczelnika od personaliów i porozrzucił po pokoju. Pomieszaly się początki i końce życiorysów. I nie można im już nadać formy pierwotnej, opatrzyć sygnaturą nazwiska. Trzeba je odczytać w takiej kolejności i w takim układzie, jaki im nadał przypadek. To jest pasjonująca lektura. Odsłania się w niej autobiografia pokoleniowa. Banał sąsiaduje tu z wielkością, komizm z tragizmem. Wszystko jest zarazem i śmieszne, i smutne. Ludzie mają jedną twarz. Są pozaindywidualni i anonimowi w tym, co myślą i robią. Skazani na samoistność, bo nie ma w nich siły, by budować pomosty porozumień ponad urazami. Noszą w sobie kompleks niemocy i niemożności przekroczenia zamkniętego kręgu przeżyć. Ukształtowała ich jedna sytuacja i jedno doświadczenie, które przekreśliło ich wewnętrzny rozwój. Kiedy się ludziom odejmie nadzieję, stawia się pod znakiem zapytania sensowność ich istnienia.

„Kartoteka” Różewicza nie jest dramatem, jeśli pod tym pojęciem rozumiemy rozwój akcji — działanie. Jej jedyną strukturą jest monolog, nawet wtedy, kiedy się go ustawia w funkcji dialogu. Tam, gdzie nie ma łączności między ludźmi, może odbywać się tylko mijanie monologów. Dialog zakłada warunki, w których nawiązuje się porozumienie — starcie, obecność dyskusji. „Kartoteka” jest jednym wielkim monologiem rozbitym na głosy, utworem par excellence poetyckim — rekapitulacją wątków tematycznych Różewicza.

Reżyserię i inscenizację „Kartoteki” poprowadzono konsekwentnie. Bohater (Stanisław Urbaniak) miał w sobie cechy typowości. Był abstrakcją przy pozorach konkretności, utkaną z przerwania, niemocy, lęku, obsesji. Pozostałe postacie były emanacją jego stanów, odbić, sugestii. Występowały w funkcji tła, w roli ilustracji pewnych generaliów. Maski, jak zawsze w „Grotesce”, kapitalne w wyrazie, udźwignęły najlepiej ciężar przedstawienia, które w konwencji teatru dramatycznego mogłoby zabrzmieć płaskim patosem.

BRONISŁAW MAMOŃ

Tadeusz Różewicz: **Kartoteka**, Sztuka w dwu częściach, Państwowy Teatr Lalek „Groteska”, Kraków. Reżyseria i inscenizacja: Zofia Jareмова i Kazimierz Mikulski. Scenografia: Kazimierz Mikulski. Muzyka: Zbigniew Bujarski.



NA PIERWSZYM PLANIE: STANISŁAW URBANIAK (BOHATER) I LESZEK KUBANEK (WUJEK).